

Siła W Wersach, W amoku (gość: Kruszon, muz.

Młody:

Otworzył oczy, wstał, potem jebnął hafta,
Przy okazji wypierdolił głową w stary tapczan.
Rozejrzał się nerwowo, - "gdzie kurwa strzykawka?";
Chwiejnym krokiem poszedł, zaczął szukać czegoś w szafkach.
Ostro daje po kablach, to ciągnie go na dno,
Zapijając gardło co dzień wpiędała się w bagno.
Zapomniał co prawdą, jakie w życiu priorytety,
dla monety opierdolił własną matulę niestety..
Jak kretyn? Być może.. sprawdź historii koniec:
odbił od najbliższych, każdy ciuch na nim jak worek,
w amoku wziął taboret, wbił metalowy kołek,
zawisnął bez ruchu..czemu tak się dzieje powiedz...

Ref:

Czemu szukamy rozwiązania tam gdzie nigdy go nie było?
Co człowieka pcha w takie zło? Opowiem Ci historię ludzi, którzy wbili się w dno, łączy je jedno, ko
Ułudy świat nie jest niczego wart. Mów co chcesz, ja nie dam się złapać na ten żart,
bo stracisz więcej niż Ty mogłeś sobie dać, brat przysięgam Ci, że stracisz więcej...

BeDe:

Zacęło się od kreski, kieliszka i buszka,
a mózg patrz coraz bardziej przypominał durszlak.
Cóż tam.. jego azyl w amoku jazdy,
jak w Boga wierzył w prochy, psychotropy kwasy.
Przez chemiczne rarytasy od swych bliskich odbił,
nie pomogły matki modły wyglądał jak zombi.
Kolejny odwyk nie przynosił skutku,
czcigodny miej w opiece trzeźwości wyrzuteków..
Smak goryczy pudru sam poznałem dawno,
jak wartość alko tydzień walonego w gardło
i szczerze mam dość pociętych filmów,
wszystko jest dla ludzi więc dzieciaku się pilnuj..
Z amoku migruj ku trzeźwości, ku dbałości o losy swej młodości,
zbyt wielu gości pękło jak mydlana bańka
ich skóry i kości do snu tuliła strzykawka...

Ref:

Czemu szukamy rozwiązania tam gdzie nigdy go nie było?
Co człowieka pcha w takie zło? Opowiem Ci historię ludzi, którzy wbili się w dno, łączy je jedno, ko
Ułudy świat nie jest niczego wart. Mów co chcesz, ja nie dam się złapać na ten żart,
bo stracisz więcej niż Ty mogłeś sobie dać, brat przysięgam Ci, że stracisz więcej...

Kruszon:

Zachlana mordą - już nigdy więcej jej nie chce,
nie chce więcej trzęść i widzieć ręce,
które gubią kielon, gdy chcesz gardło podlać.
"Jak Ty wyglądasz?" - co ranek pytałem lustro,
one nieme wciąż tylko patrzyło na mnie, tępo i pusto...
Ilu kolegów leciało, z iloma szedł balet ostrym łukiem,
traciliśmy hajs, zdrowie, traciliśmy mózg, duszę,
traciliśmy siebie na koniec, a na tym końcu odpowiedź,
choć dla każdego tak inna, każdego parzyła jak ogień...
Gdzie okiem sięgnąć, te szare mury, choć tak kochane,
dają stres nie hajs i skracają czas tym,
którym ewidentnie coś nie poszło w planie.
Wóda, amfa, enka wszystko po jednych pieniądzach,
które wydasz znów by zniszczyć świat, który oglądasz dookoła co dnia..
Pytanie "po co?" czy ja miałbym się poddać i dać się nieść
jak byle pies, którego ślepy skurwiol na smyczy ciąga?
Taka ścieżka to mimozda, pierdole, skręcam, nie idę tą drogą,

bo być silnym to wziąć się w garść i radzić ze światem i z sobą...!